KURIER Głuszycki

BIULETYN INFORMACYJNY

Nr 18 · grudzień 2016 · Głuszyca · ISSN 1508-0323

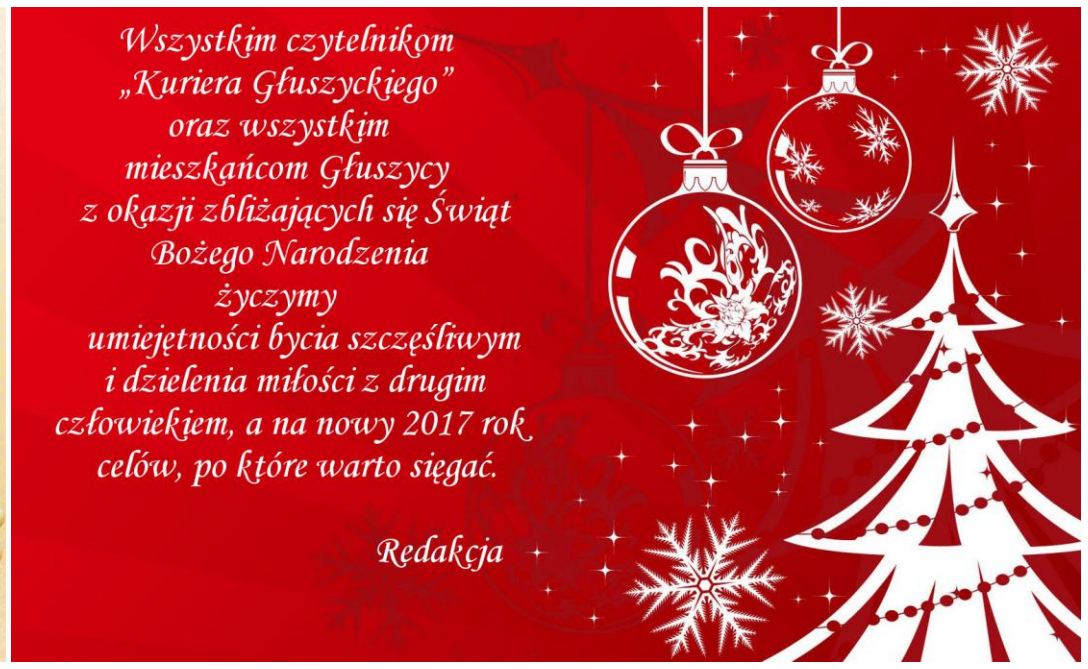

NASI BOHATEROWIE

Zawsze staram się zwrócić uwagę czytelników „Kuriera" na najbardziej doniosłe wydarzenia w Głuszycy. Niestety tym razem nie będzie to łatwe. Tyle niezwykłych wydarzeń w Głuszycy w jednym miesiącu nie spotkało nas już dawno. Istna kumulacja. Odbywały się w Głuszycy spektakle muzyczne i teatralne, o jakich do niedawna nawet nie marzyliśmy. Głuszyczanie zdobywali nagrody i medale, odbył się Jarmark Bożonarodzeniowy, spotkanie dzieci ze Świętym Mikołajem i Mikołajkowy Turniej Piłki Nożnej, uroczyste obchody Święta Niepodległości czy Głuszyckie Senioralia. Rozpoczęły się inwestycje budowlane, czyli budowa krytego basenu przy Szkole Podstawowej nr 3, trwają prace remontowe nawierzchni na ul. Sienkiewicza, pojawiają się w Głuszycy nowe kamery zwiększające bezpieczeństwo mieszkańców i ich mienia. W grudniu na spotkaniach z samorządem Burmistrz dokonał podsumowania kolejnego roku pracy. Mnie najbardziej cieszą inicjatywy samych mieszkańców, ludzi pełnych pasji, którym niestraszny żaden trud i to o nich chcę dzisiaj napisać. To moi najwięksi bohaterowie.

19 listopada w Toruniu odbyły się Mistrzostwa Polski Juniorów do lat 16 w karate. Srebrnymi medalistami mistrzostw zostali Kacper Słomiński i Bartosz Warszczuk, zawodnicy trenera Mariusza Lesia z Głuszyckiego Klubu Karate Kyokushin, a na co dzień uczniowie klasy III Gimnazjum Publicznego w Głuszycy. Wicemistrzowie Polski z Głuszyckiego Gimnazjum. To brzmi dumnie. Cokolwiek więc usłyszycie negatywnego na temat Głuszycy, pamiętajcie, że jest to także miasto niezwykle utalentowanych młodych ludzi. Gratuluję zwycięstw.

Jak państwo pamiętają we wrześniu odbył się Bieg Górski Waligóra Run Cross. Było to ogromne wydarzenie, Głuszycę odwiedziło wielu biegaczy z całego świata, przyjechali w nasze piękne góry i wiem, że byli zachwyceni. Zachwyceni miastem, przyrodą, ciszą, ludźmi, poziomem przygotowania całej imprezy. Wysiłek organizatorów i wielu wolontariuszy zaowocował. W Ustroniu dnia 26.11.2016 roku odbyła się Wielka Gala Biegów Górskich podczas, której zostały rozdane prestiżowe nagrody "Złote Kozice". Wydarzenie zapoczątkowane przez grupę zapalonych biegaczy, wsparte pracą wolontariuszy rozsławiło Głuszycę. Ale to nie koniec. Nasz głuszycki bieg został wpisany na listę biegów kwalifikacyjnych UTMB, który odbywa się w Alpach. WRC rozrasta się w tempie geometrycznym i wielu mieszkańców Głuszycy już dziś zostało jego częścią.

Natomiast 10 grudnia w Centrum Kultury zadebiutowała głuszycka grupa teatralna, wystawiając przedstawienie teatralne pt: „Ziemia Obiecana Włókniarzy". Spektakle muzyczne i teatralne, których nie powstydziłaby się żadna metropolia. Zorganizowane ogromnym wysiłkiem, nakładem czasu i pracy, przygotowaniami, próbami- czy można dać z siebie jeszcze więcej? Przygoda z aktorstwem, przygoda z teatrem, niezwykłe budowanie więzi z odbiorcą, powstawanie świadomości, że „wtedy" to także „dziś" i także „jutro". Czekamy na kolejne występy.

Zapraszam do zapoznania sie z obszerną relacja z tych doniosłych wydarzeń. Podsumowanie pracy samorządu w roku 2016 ukaże się w specjalnie przygotowanym dodatku w styczniowym wydaniu „Kuriera". Każdy, kto nie mógł uczestniczyć w organizowanych spotkaniach z mieszkańcami, będzie mógł podobnie jak w roku ubiegłym zapoznać się z informacjami w naszej gazetce.

MW

-Ja nie mam nic, s.4
- Czas na kolędę, s. 5
- Szlachetna Paczka, s.6

Grudzień – da się lubić !

Nic nie wskazuje na to, aby grudzień w Polsce uznać za piękny miesiąc. To przecież początek zimy, ale nie tej śnieżnej, słonecznej, olśniewającej. To jest czas dominacji nocy nad dniem, pochmurnego nieba, ponurych, smutnych drzew i krzewów ogołoconych z różnobarwnej szaty, oczekujących na śnieżystą otulinę jak wiosenny kwiat na krople dżdżu. To jest miesiąc deszczowej chlapy, kolein błota, grud na polach, smętnej szarości, a zarazem niecierpliwego pędzenia do przodu, byle bliżej do końca miesiąca, bo przed nami rozpościera swe anielskie skrzydła uśmiechnięty Nowy Rok. A z nowym rokiem – nowe nadzieje.

Ale mimo wszystko czekamy z utęsknieniem na grudzień. Sama myśl, że już się zbliża, już jest, grudzień, ostatni miesiąc kalendarzowy, wywołuje żywsze bicie serca. Nie trudno zgadnąć skąd się to bierze? Każdy jest w stanie bezbłędnie wskazać walory grudnia. Przecież to miesiąc najważniejszych świąt w roku - Bożego Narodzenia, wcześniej jeszcze Świętego Mikołaja, a na koniec - Sylwestrowej Nocy, otwierającej drogę do nowego, szczęśliwszego roku. Wszyscy w to święcie wierzymy, że nowy rok będzie lepszy od starego, wszyscy tego sobie szczerze, serdecznie życzymy, wszyscy jesteśmy tej nocy aniołami, coś w nas wstąpiło niezwykłego, promieniejącego dobrocią, czułością, miłością. Co się z nami stało takiego, że jesteśmy inni, niż przez wszystkie pozostałe miesiące roku, że jesteśmy lepsi? Co w ogóle z nami się dzieje w grudniu, posępnym, chłodnym, deszczowym miesiącu ?

Odpowiedź jest prosta - to nasza, polska, jedyna, najcudowniejsza, nieprzemijająca tradycja świąteczna. Nigdzie na świecie nie ma tak pięknej, wartościowej i bogatej tradycji Świąt Bożego Narodzenia.

Mało jest krajów, w których tradycja bożonarodzeniowa miałaby tak mocne korzenie religijne i patriotyczne. Nasze święta budzą zachwyt i uznanie u wszystkich przybyszów z innych stron.

Rzecz dziwna, nie błyszczymy tak wyraziście jak w wielu krajach Zachodu refleksami lampionów, girlandami światełek i świecidełek, rzucającą się w oczy feerią migających neonów, strojnych choinek, kolorowych Mikołajów, masową, merkantylną, przemysłową produkcją świąteczną, którą wypełnione są po brzegi już od połowy listopada handlowe markety. Nasze święta mają fundament duchowy, wiążą się nierozerwalnie z wiarą i ceremonią religijną. Najważniejsze w nich miejsce zajmuje to, co się dzieje w kościele – Szopka Betlejemska, Pasterka, Msze Święte w pierwszy i drugi dzień świąt, no i wreszcie to, co ma miejsce w domu - Wieczerza Wigilijna w gronie rodzinnym z opłatkiem w ręce, skibką sianka na nieskazitelnym białym obrusie, barszczykiem i karpiem.

Choinka z lasu strojna w wytwory rękodzieła własnego pomysłu - gwiazdki, aniołki, łańcuchy z bibuły, wycinanki, wydmuszki, cukierki, owoce, no i świeczki woskowe, koniecznie świeczki, nie elektryczne lampki, zwłaszcza migające - to jest nasza swoistość, specyfika naszych świąt. W tej scenerii śpiewamy chętnie kolędy - „Wśród nocnej ciszy", „Lulajże Jezuniu", „Przybieżeli do Betlejem pasterze" i cały, bogaty repertuar kolęd, których w takiej ilości i melodyjności nie znają inne narody.

A śpiewanie kolęd przeplatamy wydostaniem spod choinki paczek z gwiazdkowymi podarunkami dla wszystkich domowników i naszych wigilijnych gości. Zdarza się czasem, że przy stole zajmie miejsce niespodziewany gość, na którego w każdym domu czeka miejsce i zastawa. Bo tak każe nasza staropolska, chrześcijańska tradycja. Bywa że do drzwi zapukają wieczorem kolędnicy. Kiedyś chodzili z gwiazdą betlejemską, albo grupa przebierańców z Matką Boską, Świętym Józefem, Dzieciątkiem Jezus, Herodem, Diabłem i Śmiercią. Odgrywali oni po wejściu do domu miniaturowe jasełka ku uciesze i zachwyceniu najmłodszych. Dziś najczęściej zaczyna się i kończy na zaśpiewaniu kolędy i złożeniu życzeń, ale dobre i to, byle tradycji stało się zadość.

Naszą piękną tradycją świąteczną są życzenia „wesołych świąt". Spotykamy się z nimi na każdym kroku, przed i w czasie, a czasem tuż po świętach. Składamy je sobie w pracy, na ulicy, w domu, wysyłamy pocztą, a obecnie w dobie niebywałego rozwoju techniki za pomocą łączy telekomunikacyjnych. Atmosferę świąteczną wzmacnia telewizja, radio, kasety z nagraniami kolęd i pastorałek. A po Bożym Narodzeniu zaczyna się gorączkowa krzątanina związana z Sylwestrem. Bo Sylwester i Nowy Rok, to nadzwyczajne ukoronowanie miesiąca grudnia, to zarazem zamknięcie jak złotą klamrą corocznego grudniowego świętowania. I znów mamy przed sobą cały, pełen dobrych nadziei, składający się z 12 miesięcy - nowy rok!

Jak dobrze, że to wszystko jest jeszcze przed nami.

Stanisław Michalik

POWIATOWO-GMINNE ŚWIĘTO NIEPODLEGŁOŚCI W GŁUSZYCY

Rowerowy Rajd Niepodległościowy, Msza Święta za Ojczyznę z oprawą muzyczną w wykonaniu Głuszyckiej Orkiestry Dętej, występ laureatów Konkursu Pieśni i Piosenki Patriotycznej, recital piosenek przedwojennych oraz wspólne śpiewanie pieśni patriotycznych wypełniły uroczyste obchody Powiatowo-Gminnego Święta Niepodległości organizowanego w dniu 11 listopada na terenie gminy Głuszyca.

By oddać cześć wszystkim, którzy zginęli za Niepodległą pod „Pomnikiem Solidarności" w Głuszycy symboliczne biało-czerwone wiązanki kwiatów złożyli starosta wałbrzyski Jacek Cichura, wiceprzewodniczący Sejmiku Wojewódzkiego Julian Golak, burmistrz Głuszycy Roman Głód oraz delegacja radnych Rady Miejskiej w Głuszycy na czele z przewodniczącym Grzegorzem Milczarkiem i wiceprzewodniczącą Edytą Popek. Modlitwę w intencji rodaków poległych za wolną Polskę poprowadził ks. Sławomir Augustynowicz.

-Wspominana dziś 98 rocznica odzyskania wolności przez naszą ojczyznę przypomina nam o zarówno bolesnych kartach historii naszego narodu, jak i o niezwykle radosnym dniu, w którym Polska po 123 latach niewoli zaborów odzyskała niezawisłość – powiedział burmistrz Roman Głód w czasie swego przemówienia podczas popołudniowej uroczystości w licznie wypełnionej sali widowiskowej głuszyckiego Centrum Kultury. Na scenie wystąpili zwycięzcy Konkursu Pieśni i Piosenki Patriotycznej: Maja Warszczuk i Marika Żytkiewicz z Przedszkola Samorządowego w Głuszycy, a także dwa duety ze Szkoły Podstawowej nr 2 w Głuszycy Dominika Grzesiak i Piotr Repeta oraz Zuzanna Grzesiak i Anna Skowron. „Opowieści z pożółkłych pocztówek" – pełen dyskretnego humoru, ale i skłaniający do refleksji recital Roberta Delegiewicza i zespołu "Reaktywacja Band" przybliżył zebranym znane piosenki przedwojenne. Na zakończenie obecni na sali głuszyczanie włączyli się do wspólnego śpiewu znanych i mniej znanych pieśni i piosenek patriotycznych. Po uroczystości na wszystkich czekał słodki poczęstunek – tort przygotowany przez restaurację „Stara Piekarnia" w Głuszycy.

Dziękujemy wszystkim za uczestnictwo w tegorocznym Powiatowo-Gminnym Święcie Niepodległości w Głuszycy. Zadanie było współfinansowane z Budżetu Województwa Dolnośląskiego w ramach projektu „Powiat Wałbrzyski Dolnośląską Stolicą Kultury 2016".

oprac. SJ

Głuszyckie Senioralia 2016

Gimnastyka mózgu, koncerty muzyczne i rewia mody na wesoło to atrakcje senioraliów organizowanych w dniach 19-20 listopada po raz pierwszy w Głuszycy w siedzibie Centrum Kultury.

Podczas sobotnich zajęć z kinezjologii edukacyjnej prowadzonych przez Wandę Dąbrowską seniorzy poznali różne ćwiczenia usprawniające ciało oraz pracę obu półkul mózgowych. Kolejnego dnia w radosną atmosferę świętowania Ogólnopolskiego Dnia Seniora wprowadził zebranych głuszycki chór seniorów „Renoma" z prowadzącą zespół Andżeliką Szpat i akompaniującym na akordeonie Ryszardem Ogorzelcem. Niespodzianką wieczoru był przezabawny pokaz mody przygotowany przez kreatywną grupę głuszyckich seniorów.

Pełen humoru i nostalgii koncert "Dumka na dwa serca. Kresów Wschodnich czar" w wykonaniu Aurelii Sobczak, Barbary Droździńskiej i Stanisława Górki przypomniał widowni niezwykłą atmosferę przedwojennego Lwowa i Wilna. Znani z mediów warszawscy artyści porwali głuszycką publiczność nie tylko do wspólnego śpiewu popularnych kresowych szlagierów, ale także i do tańca. Koncert był jedną z imprez w ramach projektu „Powiat Wałbrzyski Dolnośląską Stolicą Kultury 2016" i został dofinansowany z budżetu Samorządu Województwa Dolnośląskiego.

Wszystkim głuszyckim seniorom niegasnącej pogody ducha, zdrowia oraz pełnej energii i sił witalnych pięknej jesieni życia życzył burmistrz Roman Głód, który zaprosił obecnych na słodki poczęstunek przygotowany przez restaurację „Stara Piekarnia" z Głuszycy. Serdeczne życzenia seniorom przekazały także wiceprzewodnicząca Rady Powiatu Wałbrzyskiego Grażyna Owczarek oraz prezes zarządu głuszyckiego koła Polskiego Związku Niewidomych Bogumiła Kochanek.

oprac. SJ

Głuszyckie pary świętowały jubileusze małżeństw

Przed laty przyrzekali sobie miłość, wierność i uczciwość małżeńską. Przede wszystkim jednak obiecali darzyć się uczuciem, które – co było widać – mimo upływu wielu lat nie wygasło. Małżonkowie obchodzący w bieżącym roku 35-, 40-, 45- i 50-lecie pożycia małżeńskiego w miniony piątek 9 grudnia zostali zaproszeni przez głuszycki samorząd do restauracji „Gościniec Sudecki" na spotkanie jubileuszowe par małżeńskich. W wyjątkowo uroczystym spotkaniu wzięło udział prawie 50 par małżeńskich.

Gratulacje i kwiaty dla szacownych jubilatów przekazali burmistrz Głuszycy Roman Głód, przewodniczący Rady Miejskiej w Głuszycy Grzegorz Milczarek, kierownik USC i sekretarz Gminy Wiesława Moździerz oraz zastępca burmistrza Grzegorz Szymański.

Jubilaci świętujący Złote Gody: Państwo Halina i Tadeusz Gostkowscy, Bronisława i Józef Szponarscy, Czesława i Bronisław Wieczorkowie, Barbara i Bronisław Leszczyńscy, Maria i Tadeusz Żurowscy otrzymali ponadto listy gratulacyjne oraz medale przyznane przez Prezydenta RP Andrzeja Dudę.

Uroczystość uświetniły występy instrumentalne uczniów Sowiogórskiej Akademii Muzycznej działającej przy głuszyckiej Fundacji Katolicka Inicjatywa Berit. . Dziękujemy młodym muzykom: Hannie Laszkiewicz, Kalinie Hac, Marcie Pąklak, Kacprowi Steciukowi, Damianowi Peperze oraz opiekunowi Pani Ewelinie Korbie za piękną oprawę muzyczną wydarzenia. Serdeczne podziękowania dla restauracji "Gościniec Sudecki" za przygotowanie słodkiego poczęstunku dla jubilatów.

-Małżeństwa z wieloletnim stażem, okazujące sobie szacunek i przywiązanie to piękny przykład dla współczesnych młodych ludzi i dowód na to, że rodzina jest najważniejszą wartością w życiu człowieka - zauważył w czasie przemówienia burmistrz Roman Głód, który w imieniu głuszyckich władz samorządowych życzył wszystkim zacnym Jubilatom zdrowia, pomyślności i szczęścia na dalsze lata wspólnego życia.

Szanowni Jubilaci! Życzymy Państwu:

„Abyście dalej szli przez życie,
trzymając się mocno za ręce,
zawsze uśmiechnięci,
zawsze razem,
zawsze pewni swoich uczuć.
Niech los Wam sprzyja, niosąc powodzenie".

oprac. SJ

Św. Mikołaj w CK-MBP

W godzinach popołudniowych 6 grudnia do głuszyckiego Centrum Kultury przybył św. Mikołaj z workiem pełnym prezentów dla najmłodszych. Dzięki otrzymaniu wiadomości multimedialnej oczekujące na gościa dzieci mogły przenieść się do magicznego świata przybysza z Laponii. Najmilszą częścią wspólnej zabawy zorganizowanej przez pracowników Ośrodka Pomocy Społecznej i Centrum Kultury-MBP w Głuszycy okazała się oczywiście sama wizyta św. Mikołaja, na którego dzieci z niecierpliwością oczekiwały.

- Św. Mikołaj wręczył każdemu prezent, czym sprawił, że twarze wszystkich dzieci obecnych na sali były radosne i roześmiane – dodaje dyrektor OPS-u Katarzyna Starzyńska.

oprac. OPS, SJ

Święta już tuż, tuż…

Atmosferę świąt Bożego Narodzenia można już było poczuć podczas Jarmarku Świątecznego zorganizowanego w sobotę 3 grudnia w głuszyckim Centrum Kultury. Bożonarodzeniowe ozdoby, wypieki oraz propozycje świątecznych podarunków prezentowali rękodzielnicy i wystawcy z terenu gminy Głuszyca: Aleksandra Styrbicka, Michał Miszczuk, Agnieszka Musz, Anna Femiak, Halina Styrbicka, Stowarzyszenie "Razem Kolce", świetlica wiejska Kolce, sołectwo Grzmiąca, świetlica wiejska Grzmiąca, świetlica wiejska Sierpnica, świetlica wiejska Głuszyca Górna, Klub Seniorów „Relaks" oraz Centrum Kultury.

Odwiedzający jarmark mogli podziwiać piękne i oryginalne dekoracje świąteczne, wykonane przez głuszyckich twórców różnorodnymi technikami. Na stoiskach pojawiły się nie tylko bomki, ozdoby choinkowe czy świąteczne stroiki, ale także koronkowe serwety, ręcznie wykonane kapcie czy też drewniane, nowoczesne dekoracje.

– Corocznie odbywający się w Głuszycy Jarmark Świąteczny to okazja, by promować pomysłowość i kreatywność naszych mieszkańców, których pasją jest wykonywanie ręcznych ozdób - powiedział obecny na jarmarku burmistrz Roman Głód. *- Cieszy mnie fakt, że po raz kolejny tak wielu lokalnych rękodzielników zaprezentowało swoje wytwory.*

oprac. SJ

Ogromny sukces Głuszyckiej Grupy Teatralnej!

Sobotnia premiera spektaklu teatralnego „Ziemia Obiecana Włókniarzy" zgromadziła tłumy publiczności. Głuszycka Grupa Teatralna 10 grudnia zadebiutowała na głuszyckiej scenie Centrum Kultury sztuką wyreżyserowaną przez Roberta Delegiewicza.

Pierwsze dni powojennej Głuszycy, pierwsi osadnicy na tzw. „Dzikim Zachodzie", nowe komunistyczne władze walczące z „wrogami ustroju" i przede wszystkim losy ludzi doświadczonych okrucieństwem II wojny światowej to rzeczywistość, do której przeniósł nas autor scenariusza.

-70 % wydarzeń, które znalazły się w sztuce, opartych było na faktach z życia mojej rodziny- wyznał po premierze niekryjący wzruszenia Robert Delegiewicz.

Mimo tragicznych często wspomnień bohaterów spektakl obfitował w wiele scen wzbudzających śmiech. Dowcipne dialogi, komizm sytuacyjny i przede wszystkim wspaniała gra debiutujących głuszyckich aktorów sprawiły, że każdy z obecnych z pewnością chciałby raz jeszcze zobaczyć „Ziemię Obiecaną Włókniarzy".

Wielkie gratulacje dla całej Głuszyckiej Grupy Teatralnej, którą publiczność nagrodziła owacjami na stojąco. Na scenie pojawili się głuszyczanie: Agnieszka Musz jako Rachela, Alina Mączyńska w roli Heleny, Artur Gołda - Leon, Edyta Popek - Anna, Iweta Głód - Maria, Magdalena Gołda jako Magdalena, Magdalena Jarosz - Lidka, Magdalena Kandefer - Marlena, Mirosław Żołopa - Kazimierz, Urszula Mrozińska – Ewa, Komisarz – Robert Delegiewicz i tajemniczy przesłuchiwany- Roman Głód.

Spektakl był podsumowaniem kilkumiesięcznych warsztatów dofinansowanych ze środków Urzędu Marszałkowskiego Województwa Dolnośląskiego w ramach projektu Stowarzyszenia Przyjaciół Głuszycy.

Burmistrz Głuszycy Roman Głód składa podziękowania dla wszystkich aktorów, reżysera i autora scenariusza, prezesa Stowarzyszenia Przyjaciół Głuszycy Grzegorza Walczaka, koordynującej projekt dyrektor CK-MBP Moniki Rejman, a także dla osób prywatnych i firm, które wsparły przedsięwzięcie. Wielkie podziękowania dla Wioletty Olszewskiej z restauracji „Stara Piekarnia" w Głuszycy, Krystiana Jóźwiaka z restauracji „Gościniec Sudecki" z Głuszycy, Jerzego i Gracjana Rudnickich z Łowiska Pstrąga „Złota Woda" z Łomnicy oraz Barbary i Bartosza Solarzów z Centrum Medycznego "Solaris". Podziękowania dla Jacka Brzozowskiego, Beaty Drapały, Kornelii Głód, Roberta Janusza, Sylwii Aftyki, Bogdana Gawlika, Zbigniew Szałki.

oprac. SJ

35 ROCZNICA WPROWADZENIA STANU WOJENNEGO

13 grudnia 1981 r. wprowadzono w Polsce stan wojenny na mocy uchwały Rady Państwa na polecenie Wojskowej Rady Ocalenia Narodowego.

- Obchodzona dziś 35 rocznica wprowadzenia stanu wojennego to okazja do oddania hołdu wszystkim ofiarom komunistycznego reżimu w Polsce oraz żywa lekcja historii i patriotyzmu dla najmłodszego pokolenia- powiedział burmistrz Roman Głód w czasie uroczystego złożenia kwiatów pod „Pomnikiem Solidarności" w Głuszycy. Cześć pomordowanym za wolną Ojczyznę oddali zastępca burmistrza Grzegorz Szymański, radny Mirosław Żołopa reprezentujący w Radę Miejską,

prezes spółki ZUMIK Urszula Mrozińska, dyrektorzy jednostek gminnych oraz delegacje uczniów głuszyckich szkół.

Władze komunistyczne rozważały możliwość wprowadzenia stanu wojennego już w czasie strajków sierpnia 1980, aby powstrzymać niepokoje społeczne i stłumić rodzącego się ruch niepodległościowy. W nocy z 12 na 13 grudnia (z soboty na niedzielę) o godzinie 0:00 oddziały ZOMO rozpoczęły ogólnokrajową akcję aresztowań działaczy opozycyjnych. W reakcji na wprowadzenie stanu wojennego struktury NSZZ „Solidarność" podjęły akcje protestacyjne pacyfikowane przez ZOMO, m.in. w Stoczni Gdańskiej, w Hucie w Krakowie , w Fabryce Samochodów Ciężarowych w Lublinie, w Stoczni w Szczecinie, w Hucie Katowice oraz w kopalniach węgla kamiennego na Śląsku. 16 grudnia 1981r. w trakcie pacyfikacji kopalni „Wujek" funkcjonariusze ZOMO zastrzelili 9 górników.

W okresie trwania stanu wojennego zostało internowanych ok. 10 tys. osób. W 2006 r. Instytut Pamięci Narodowej oszacował liczbę ofiar śmiertelnych stanu wojennego (w okresie od 13 grudnia 1981 do 22 lipca 1983) na 56 osób.
źródło:https://pl.wikipedia.org/wiki/Stan_wojenny_w_Polsce_(1981%E2%80%931983)

oprac. SJ

Głuszyckie szkoły będą „eko"!

W dniu 14 grudnia burmistrz Roman Głód podpisał umowę o dofinansowanie projektu „Eko Głuszyca - tu mieszkam, tu żyję - montaż instalacji OZE na budynkach szkolnych" z Województwem Dolnośląskim reprezentowanym przez Dolnośląską Instytucję Pośredniczącą z siedzibą we Wrocławiu. Na realizację projektu Gmina Głuszyca pozyskała wsparcie z Regionalnego Programu Operacyjnego Województwa Dolnośląskiego w wysokości 422 603,00 zł, co stanowi 85% całkowitych wydatków kwalifikowanych projektu. Inwestycja będzie realizowana od 1marca do końca września 2017 r.

-Projekt zakłada wzrost udziału odnawialnych źródeł energii w bilansie energetycznym Gminy oraz obniżenie kosztów opłat za energię elektryczną we wszystkich szkołach, w których organem prowadzącym jest Gmina Głuszyca - informuje Roman Głód.

Dzięki pozyskanym środkom zostaną zainstalowane systemy fotowoltaiczne do produkcji energii elektrycznej w Szkole Podstawowej nr 2, w Szkole Podstawowej nr 3 oraz w Gimnazjum Publicznym. Ponadto powietrzne pompy ciepła służyć będą do podgrzewu ciepłej wody użytkowej w Szkole Podstawowej nr 2 i w Gimnazjum Publicznym.

Wykorzystanie pomp ciepła do podgrzewania ciepłej wody spowoduje zmniejszenie zużycia gazu, którym zasilane są systemy grzewcze szkół.

Dodatkowym elementem projektu jest jego funkcja edukacyjna. Instalacje zaopatrzone będą w ekrany ukazujące parametry pracy i dane o ilości wyprodukowanej energii elektrycznej. Będą je mogli na co dzień obserwować głuszyccy uczniowie.

oprac. SJ

Ruszyła budowa basenu w Głuszycy

Gmina Głuszyca rozpoczęła w dniu 1 grudnia budowę krytej pływalni. Do realizacji zadania „Sowiogórski Raj- Głuszyca, budowa basenu przy Szkole Podstawowej nr 3" w trybie przetargu nieograniczonego Gmina wybrała najkorzystniejszą ofertę złożoną przez firmę SWIMMINGSPOOLS – BASENY Grażyna Aftanas z Bielawy. Zakończenie inwestycji planowane jest w 2018 r.

- I*nwestycja została dofinansowana przez Urząd Marszałkowski Województwa Dolnośląskiego w ramach projektu „Dolnośląski Delfinek" oraz przez Ministerstwo Sportu i Turystyki. Łączna kwota środków pozyskanych przez Gminę Głuszyca na realizację tego zadania to 3.250.000 zł. Całkowita wartość zadania wynosić będzie 5.800.000 zł* – dodaje burmistrz Roman Głód.

-W *związku z rozpoczęciem prac budowlanych następuje zmiana organizacji ruchu na terenie placówki. Zamknięte zostają oba wejścia od strony ul. Pionierów. Do szkoły można wchodzić tylko wejściem głównym od strony ul. Kolejowej. W najbliższym terminie otwarte zostanie stosownie oznakowane dodatkowe wejście na teren szkoły, które wykona firma budująca pływalnię. Za utrudnienia przepraszamy i liczymy na Państwa wyrozumiałość* – informuje dyrektor Szkoły Podstawowej nr 3 w Głuszycy Dorota Hałas.

oprac. SJ

Spotkania samorządu z mieszkańcami Głuszycy

Zbliżający się koniec roku to czas na podsumowanie pracy wykonanej przez obecnego burmistrza Głuszycy i Radę Miejską na rzecz Gminy i jej mieszkańców. Otwarte spotkania z mieszkańcami odbyły się: 5 grudnia w CK-MBP, 7 grudnia w SP nr 3 oraz i 8 grudnia w SP nr 2.

Prowadzący spotkanie burmistrz Roman Głód przedstawił sytuację finansową Gminy, mówił o wykonanych i realizowanych inwestycjach na terenie Głuszycy. Podsumował także działania samorządu podjęte w zakresie spraw społecznych, kulturalnych i mieszkaniowych. Na koniec burmistrz przedstawił plany inwestycyjne Gminy Głuszyca na rok 2017.

- *Zapraszam do zapoznania sie z podsumowaniem pracy głuszyckiego samorządu w styczniowym numerze „Kuriera Głuszyckiego"* – zapowiada Roman Głód.

oprac. SJ

Nowe inwestycje na Osówce

- *Ze względu na dużą ilość turystów odwiedzających Podziemne Miasto Osówka zaistniała konieczność rozbudowy zaplecza socjalnego obiektu wraz z budową nowej studni w celu uzyskania dodatkowego ujęcia wody-* informuje prezes zarządu spółki Zdzisław Łazanowski.

Obecnie w Starostwie Powiatowym w Wałbrzychu złożone zostały stosowne dokumenty, by uzyskać pozwolenia na budowę.

oprac. SJ

Dofinansowanie na usuwanie azbestu

W związku z możliwością otrzymania przez Gminę Głuszyca dofinansowania ze środków Wojewódzkiego Funduszu Ochrony Środowiska Gospodarki Wodnej we Wrocławiu na dofinansowanie działań związanych z usuwaniem azbestu Burmistrz Głuszycy ogłasza nabór wniosków do realizacji projektu dotyczącego usuwania azbestu i wyrobów zawierających azbest z terenu gminy Głuszyca. Nabór wniosków odbędzie się w terminie do 15 stycznia 2017 r.

Dofinansowaniem objęte będą koszty związane z:

- demontażem i zabezpieczeniem,
- transportem,
- unieszkodliwieniem wyrobów zawierających azbest.

Dofinansowanie nie będzie obejmować kosztów związanych z zakupem i montażem nowych pokryć dachowych.

O dofinansowanie ubiegać się mogą: osoby fizyczne, rolnicy, kościoły i związki wyznaniowe, stowarzyszenia, wspólnoty mieszkaniowe itp.

Dofinansowanie realizowane będzie w wysokości do 85% kosztów kwalifikowanych. Pozostałe koszty zadania w wysokości 15% pokrywa wnioskodawca, który ubiega się o udział w w/w projekcie. Kwota dofinansowania wyliczana będzie na podstawie rzeczywistej ilości odpadów potwierdzona kartą przekazania odpadu.

Usunięcia i unieszkodliwienia wyrobów zawierających azbest dokona wykonawca wybrany do realizacji tego zadania zgodnie z przepisami ustawy z dnia 29 stycznia 2004 roku - Prawo zamówień publicznych (Dz. U. z 2013 r. poz. 907 z późn. zm.), z którym Gmina Głuszyca zawrze stosowną umowę po przyznaniu Gminie środków finansowych z WFOŚiGW. Prace będą wykonywane w terminie lipiec - sierpień 2017 r. Wzory wniosku i informacji o wyrobach zawierających azbest dostępne są na stronie Biuletynu Informacji Publicznej Urzędu Miejskiego w Głuszycy: www.bip.gluszyca.pl oraz w Urzędzie Miejskim w Głuszycy w pokoju nr 1 lub 23. Bliższe informacje można także uzyskać pod numerem telefonu 74 88 66 740.

oprac. KŁ

Partnerstwo na rzecz OZE

Podpisana została umowa o partnerstwie na rzecz realizacji projektu „Eko Gminy- montaż instalacji OZE w dorzeczu rzek Barycz i Bystrzycy" w ramach działania 3.1 „Produkcja i dystrybucja energii ze źródeł odnawialnych - konkurs horyzontalny" schemat 3.1.C. Projekty grantowe Regionalnego Programu Operacyjnego Województwa Dolnośląskiego na lata 2014-2020.

Umowę o partnerstwie podpisali włodarze trzech gmin - burmistrz Głuszycy Roman Głód, wójt Gminy Nowa Ruda Adrianna Mierzejewska oraz wójt Gminy Niechlów Beata Pona, a także partner projektu Fundacja IntelEko.pl ze Świdnicy. Liderem projektu jest Gmina Głuszyca, która zobowiązała się m.in. do złożenia wniosku aplikacyjnego o dofinansowanie i reprezentowania partnerów, a także do koordynowania zadań związanych z realizacją projektu.

-Podpisanie partnerstwa pomiędzy gminami poprzedziły spotkania z mieszkańcami, którzy zadeklarowali chęć zamontowania instalacji do produkcji odnawialnych źródeł energii w swoich domach w przypadku uzyskania dofinansowania. Szacunkowa kwota dofinansowania projektu, o którą wspólnie się ubiegamy, wynosić będzie ok. 5,7 mln zł – dodaje burmistrz Roman Głód.

oprac. SJ

„Ja nie mam nic , ty nie masz nic, on nie ma nic…"

fot. 1

fot. 2

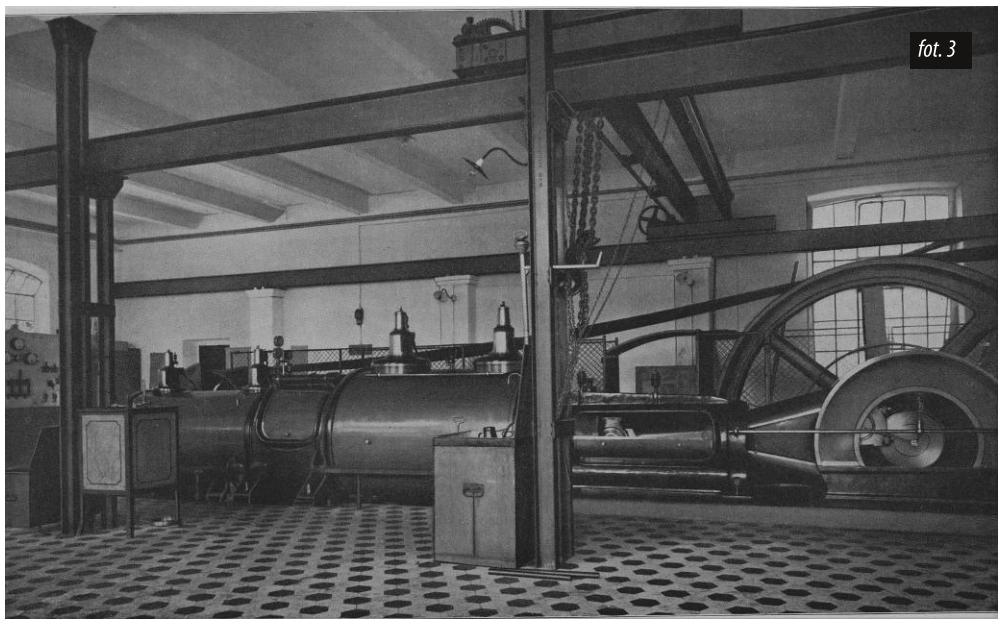
fot. 3

fot. 4

fot. 5

Czasem przychodzi taki moment, że myśli skaczą z tematu na temat. Raz chciałoby się pisać frywolnie o braku śniegu i tęsknocie za białymi świętami, innym razem o problemach, jakie nas potykają i o tym, jak radzili sobie z nimi mieszkańcy przedwojennego Wüstegiersdorf. Jednak za sprawą spektaklu Głuszyckiej Grupy Teatralnej pt.: Ziemia Obiecana Włókniarzy, po raz kolejny poddam się refleksjom o naszej obecności na Ziemiach Zachodnich.

Aktorzy, nasi znajomi i przyjaciele to potomkowie osadników, stąd zapewne takie wyczucie tematu. Autorski scenariusz i reżyseria Roberta Delegiewicza spotkały się z uznaniem widowni, a owacje na stojąco tylko potwierdziły, że mieszkańcy odnaleźli w losach bohaterach fragmenty swoich życiorysów lub swoich bliskich. Niektórzy traktowali powojenne Gieszcze Puste – bo taka nazwa obowiązywała zaraz po wojnie, jako miejsce łatwego zarobku, m.in. szabrując pozostawione przez wysiedlanych Niemców meble i inne dobra. Dla tych, którzy szukali pracy i dachu nad głową stała się Głuszyca miejscem idealnym (fot. 1). Zagadką pozostaje, kogo tak uroczyście witano. Czy nowych osadników czy też przedstawicieli „władzy ludowej" ? Dopatruję się wśród uwiecznionych osób ówczesnego ministra przemysłu Hilarego Minca oraz Ministra Ziem Odzyskanych – Władysława Gomółkę. Wymaga to jednak weryfikacji - liczę na pomoc.

Jak na całym Dolnym Śląsku zagospodarowywano fabryki, przystąpiono do uprawy pól i hodowli zwierząt. W tym miejscu czas rozwinąć tytuł artykułu- „… razem mamy tyle żeby postawić fabrykę". To cytat z dialogu głównych bohaterów ekranizacji powieści Stanisława Wł. Reymonta „Ziemia Obiecana" w reżyserii Andrzeja Wajdy. Właśnie w tym roku pożegnaliśmy tego wielkiego artystę. Tak samo polscy osadnicy przyjeżdżali często z przysłowiową „jedną koszulą", by podjąć się pracy przy uruchamianiu fabryk, przestawionych w czasie wojny na produkcję zbrojeniową. Wspólne działanie jednoczyło pracowników i było powodem do dumy (fot. 2). Jeszcze jednym nawiązaniem do scen z tego znakomitego dzieła polskiej kinematografii jest zdjęcie maszyny parowej z zakładów Websky Hartmann & Wiesen- dzisiejszego „Nortechu" (fot.3). Zmiany gospodarcze i polityczne, jakie nastąpiły po zakończeniu II wojny światowej, doprowadziły do wymieszania wielu grup społecznych.

Pomimo wszechwładzy komunistycznej ważnym elementem kulturowym, łączącym ludzi pochodzących całej II Rzeczypospolitej, a także repatriantów z zachodu, mimo czasów najgłębszej komuny była na naszym terenie działalność Kościoła Katolickiego. Z jednej strony mieszkańcy masowo uczestniczyli w pochodach pierwszomajowych (fot. 4), a z drugiej -nawet liczniej- w uroczystościach kościelnych. Widać to na archiwalnych zdjęciach z 4 maja 1954 r. z poświęcenia nowego obrazu z ołtarza w kościele parafialnym pw. MNP Królowej Polski (fot.5).

Kolejnym pretekstem do wspomnień naszej najnowszej historii będzie w przyszłym roku jubileusz 55 rocznicy nadania praw miejskich. Aktualnie dzięki uprzejmości panów Lecha Tomaszewskiego i Roberta Węgorzewskiego opracowuję archiwa fotograficzne głuszyckich oddziału PTTK i TKKF. Zachęcam mieszkańców do dzielenia się wspomnieniami, przeglądania starych zdjęć, rozmów ze znajomymi. Zapraszam na facebookowy profil „Głuszyca na starej fotografii" i galerii w Jadłodajni Finezja.

Grzegorz Czepil

Czas na kolędę

Grudzień to dla nas czas świętowania. Niestety, nie myślimy o tym, skąd to się wszystko wzięło, gdzie tkwią korzenie tak pięknych ceremonii Bożego Narodzenia i Nowego Roku? I co spowodowało, że uroczystości religijne wzbogacone zostały rozmaitością obrzędowości świeckiej, takiej jak wieczerza wigilijna, choinka, kolędy i kolędowanie, a potem bale sylwestrowe i powitanie szampanem Nowego Roku. A ja sądzę, że warto o tym pomyśleć, bo jest to kawałek niezwykle barwnej i ciekawej historii. Spróbuję więc parę ciekawostek z przeszłości przed Państwem odsłonić.

Jak to najczęściej bywa w naszej historii grudniowa tradycja świętowania zrodziła się w starożytnym Rzymie. Tam obchodzono hucznie i wesoło festum Calendarum, czyli Nowy Rok. W wiekach średnich zaczynał się on 24 grudnia. Wiele ludów europejskich przyjęło łacińską nazwą calendae i obyczaj wręczania sobie z tej okazji noworocznych darów. W Polsce i na Rusi początkową nazwę święta Kolady zastąpiono wywodzącymi się ze słowiańszczyzny „Godami". Po przyjęciu chrześcijaństwa przez Mieszka I noworoczne święto Godów zostało wzbogacone obchodami Bożego Narodzenia, a dla uczczenia rocznicy urodzin Dzieciątka Jezus duchowni układali melodyjne i pobożne pastorałki, zwane później kolędami. Każda uroczysta biesiada nazywała się godami, a każdy jej uczestnik gościem. W Polsce, gdy przyszły Gody, nie było końca najrozmaitszym zabawom, powinszowaniom, podarkom, przebieraniu się za żydów, cyganów, niedźwiedzi, kozy, tury, chodzeniu po domach z życzeniami i śpiewem kolęd. Od Bożego Narodzenia do Trzech Króli świętowano każdego wieczoru, chodzono z szopką, z gwiazdą, z Turoniem, odstawiano jasełka przypominające sceny z podań Pisma Świętego z Herodem, Diabłem, Śmiercią i stajenką betlejemską.

Najpopularniejsza z kolęd „W żłobie leży, któż pobieży" grana i śpiewana na nutę poloneza uświetniała uroczystości świąteczne na dworze królów polskich w XVII wieku. O kolędzie polskiej pisał Stanisław Tarnowski, że nie jest typową pieśnią religijną, ale ma często charakter świecki, humorystyczny i tylko przez nadgorliwość organisty bywa grywana w kościołach. Kolędy w najprostszych słowach opowiadają, co „Anioł pasterzom mówił" lub pytają „Któż pobieży kolędować małemu?". Największym ich atutem jest prostota i poufałość naiwna, z jaką mówi się o narodzeniu Pana Jezusa i jego Matce, z jaką lekkością nasz świat sielski i anielski przenosi się w odlegle wieki i kraje. Ten koloryt lokalny polski nadany scenom betlejemskim, a także łatwa, wpadająca w ucho melodia, to jest cały urok i wdzięk świątecznego kolędowania. Ci pasterze zbudzeni przez aniołów i śpieszący do stajenki, to są polskie parobki, a szopa jest taka sama jak każda stajnia przy wiejskiej zagrodzie. W głębi stoi wprawdzie żłobek z dzieciątkiem i Najświętszą Panną, a obok niej świętym Józefem, ale przed stajenką gromadzą się pasterze i rozmawiają w najprostszy sposób o tym cudzie, którego są świadkami. Narodzenie jest tłem, a obrazem jest polska wieś ze wszystkim co do niej należy, jest więc i mróz grudniowy, i kożuchy, i buty filcowe, i czapy, i różne domowe sprzęty i zapasy. Człowiek ubogi i prosty, znający okoliczności narodzenia Pana Jezusa z kościelnej ambony, czuje instynktem, że to jego święto poprzez bliskość ubóstwa nowo narodzonego Syna Bożego z jego dolą.

Trudno oznaczyć czas, w którym pieśni bożonarodzeniowe uznano kolędami, stało się to jednak późno, chyba w XIX wieku. Wcześniej zwano je inaczej, rotułami, kantykami, pastorałkami. Największa ich ekspansja przypada na okres baroku, tj. w XVII i XVIII wieku. W następnych stuleciach powstały nowe kolędy, ale te starsze cieszą się największą popularnością. Prymat nad wszystkimi dzierży kolęda „Bóg się rodzi, moc truchleje", będąca czymś w rodzaju hymnu, śpiewana pod koniec pasterki, a także na wszystkich uroczystościach bożonarodzeniowych w kościołach całej Polski.

Z kolędą jako pieśnią wiąże się ściśle zwyczaj kolędowania. I jedno i drugie zjawisko wywodzi się z prowincjonalnej Polski i w niej tkwi do dziś głębokimi korzeniami. Niestety obyczaj chodzenia z kolędą po domach w okresie świątecznym wyraźnie ubożeje. Dajemy się bezwiednie ogarniać obcymi naleciałościami z Zachodu, a media w sposób bezkrytyczny lansują wśród dzieci np. irlandzki „halloween", podczas gdy nasze o niebo piękniejsze i bogatsze kolędowanie z gwiazdą lub szopką betlejemską staje się zwyczajem anachronicznym. Trudno się uchronić przed ekspansją sztuczności i masowej chałtury świątecznej supermarketów. Piękne staropolskie tradycje zdobienia choinek własnoręcznie wykonanymi stroikami i świecidełkami należą do przeszłości.

Święta bez drzewka są smutne, ale ubrać choinkę nie znaczy wcale zrobić z niej ekspozycję do ekskluzywnego sklepu. Bombki, światełka, wszelakie ozdoby są drogie. Tymczasem, spontanicznie wykonane, prymitywne wręcz ozdoby to często najpiękniejszy wystrój i wielka frajda dla dzieciaków.

Mamy szerokie pole do popisu w urządzaniu wieczerzy wigilijnej i wiele pomysłów na całe święta. Byłoby dość oryginalnie, gdyby zaplanować rodzinne spacery na „łono natury", odwiedziny znajomych lub wycieczki do lasu, w góry. Nie możemy zapomnieć o istocie świąt, o ich religijnym przesłaniu, o potrzebie modlitwy lub skupienia, docenieniu wartości staropolskich obrzędów, kolęd i kolędowania.

„I gdy wciąż wszyscy mówią, mało kto się spyta, jaki też jest cel słowa, jak słowo się czyta w sobie samym. I dziejów jego promień cały rozejrzeć mało kto ciekawy, zuchwały" - oto słowa wielkiego poety polskiego romantyzmu, Cypriana Kamila Norwida pasujące jak ulał do naszej współczesnej rzeczywistości.

Istota kolędy i kolędowania, ich ukryty sens i wartości ulegają zbyt łatwo lekceważeniu. Gdy w czas Bożego Narodzenia rozbrzmiewać będą „wśród nocnej ciszy" w kościołach i domach piękne polskie kolędy, niech przynajmniej przez chwilę otoczy nas blask ich urody, prostota i mądrość słów, dźwięczność melodii, to wszystko, co świadczy o nieprzemijającej wartości naszych staropolskich tradycji, dzięki którym istniejemy jako naród i jako niezawisły kraj w środku Europy.

Zadbajmy o to, by świętom Bożego Narodzenia i Nowego Roku nadać rodzime, polskie akcenty. Jest to szczególnie ważne na tej ziemi, która po kilku wiekach powróciła do Polski i stała się naszym domem rodzinnym, naszą ziemią ojczystą.

Miłych, rozbrzmiewających staropolskimi kolędami i bogatych w rodzime obrzędy świąt, życzę jak najcieplej i jak najserdeczniej wszystkim moim Czytelnikom.

Stanisław Michalik

CZY „KURIER GŁUSZYCKI" JEST NAM POTRZEBNY?

Kończy się kolejny rok naszej pracy w „Kurierze Głuszyckim". Pracy, która często wypływa z potrzeby serca, której poświęcamy swój prywatny czas i wysiłek. Moglibyśmy ten czas spożytkować na milion różnych sposobów, spotykając się z przyjaciółmi, w gronie rodzinnym wśród najbliższych albo realizując swoje pasje i zainteresowania. Mimo to pan Grzegorz przygotowuje dla czytelników króciutkie teksty historyczne okraszone jego słynnymi fotografiami, pan Stanisław raczy nas felietonami na wszechstronne tematy, najczęściej zaangażowane regionalnie, pojawiają się wywiady i teksty pani Magdaleny znanej ze swojej szerokiej działalności społecznej. Są informacje gminne przygotowane przez panią Sabinę i pracowników urzędu z myślą o seniorach, dla których wyszukanie informacji w internecie nie zawsze jest łatwe. Drobne ogłoszenia o wydarzeniach kulturalnych, z których każdy może znaleźć coś ciekawego dla siebie zachęcają do wyjścia z domu szczególnie tych, którzy dysponują dużą ilością wolnego czasu. Gazetka na miarę naszych skromnych możliwości, o Głuszycy i dla Głuszycy, tworzona przez amatorów. Ubolewam, że w naszą małą działalność nie angażuje się młodzież, może powiew młodości odmieniłby nieco nasze oblicze?

Dlaczego to robimy? Wiem, dlaczego ja to robię. Nie zawsze mam ochotę pisać pozytywne, optymistyczne teksty, w życiu tak bywa, że czasami ludzie zawodzą. Można się nie przejmować, ale jak komuś zależy, to zawsze się przejmuje. „Kurier Głuszycki", właściwie każde lokalne czasopisma i gazetki mają możliwość budowania więzi społecznych, umacniania lokalnego patriotyzmu w takim prostym, codziennym znaczeniu, budowania w ludziach przekonania, że jest jedno wspólne dobro, którym warto się zainteresować. Każda troska wymaga jednak zaangażowania i podstawowej wiedzy. Jeśli nasza gazetka wyzwala choćby w nielicznej części mieszkańców tego miasta chęć zdobywania wiedzy o Głuszycy i tej historycznej, i tej aktualnej, to znaczy, że warto poświęcać swój czas i wysiłek. Jeśli choćby w nielicznych osobach pojawi się chęć zaangażowania i włączenia się w życie tego miasta na jakiejkolwiek płaszczyźnie (sportowej, kulturalnej, społecznej, samorządowej) to także warto. Nie zawsze jest łatwo, ale nawet wtedy warto. Dlatego dzisiaj, któryś raz z rzędu, siedzę przed ekranem monitora, mimo że wszyscy w domu już śpią i piszę do czytelników te słowa. Moja przygoda z „Kurierem" rozpoczęła się równolegle z objęciem funkcji społecznej Radnej Rady Miejskiej. Oba te obowiązki wykonuję z tych samych pobudek, gdyż dobrze się uzupełniają. Nie ma przecież samorządu bez społeczeństwa, dla niego istnieje i przez nie się wyraża. Pozostają względem siebie w ścisłej zależności, a przynajmniej powinny.

Słyszę wiele negatywnych opinii nie tylko na temat gazetki, ale także radnych. Nie polemizuję z nimi, każdy ma prawo do opinii, także tych negatywnych. Niektóre z nich mają jakieś uzasadnienie, a nawet jeśli nie mają, to można starać się je zrozumieć. Dokładnie dwa lata temu, także w grudniu, obiecałam coś nie tylko wyborcom, ale także sobie. Złożyłam sobie obietnicę jakich trzech zasad nigdy nie złamię będąc redaktorem „Kuriera" i radną RM, w żadnych okolicznościach i obietnicy dotrzymałam. Rok 2016 nie był rokiem łatwym. Może nawet trudniejszym niż 2015, ale oceniam go pozytywnie. Przecież wciąż jeszcze uczymy się wszystkiego: siebie nawzajem, odpowiedzialnego korzystania z wolności, granic naszych możliwości, wiary w drugiego człowieka. To ostatnie jest chyba najtrudniejsze.

W czasie nadchodzących Świąt życzę czytelnikom Kuriera zadumy. Pomyślmy o tym jak szybko i bez wahania oceniamy innych, a jak rzadko i pobłażliwie oceniamy samych siebie.

MW

„Szlachetna Paczka”

To już szesnasta edycja projektu pod nazwą „Szlachetna Paczka” prowadzonego przez Stowarzyszenie Wiosna z siedzibą w Krakowie. Pomysłodawcą akcji jest ksiądz Stanisław Stryczek. Szlachetna Paczka to mądra pomoc, czyli taka, która trafia do rodzin w prawdziwej potrzebie. Pomoc ta ma być impulsem do dalszego działania, do zmiany swojego życia, ma dać oddech od trudów dnia codziennego, ma być wsparciem – nie tylko rzeczowym, ale i duchowym. Darowane są rzeczy najbardziej potrzebne rodzinie, dokładnie przemyślane przez wolontariuszy, którzy spotykają się z rodzinami przez wiele miesięcy. Rozmawiają, słuchają historii, czasami bardzo smutnych i trudnych. Akcja jest ogólnopolska, dlatego też finał w całej Polsce odbywa się w tym samym czasie. W tym roku przypadł na weekend 10-11 grudnia. W tych dniach wszyscy wolontariusze gromadzą się, odbierają paczki od darczyńców i rozwożą prezenty do rodzin. Jest to wyjątkowy czas dla wszystkich – dla darczyńców, dla wolontariuszy oraz dla obdarowanych.

W tym roku rejon Wałbrzych objął swoim działaniem Głuszycę oraz Jedlinę-Zdrój. I to właśnie tutaj od kilku lat działa grupa wyjątkowych ludzi – darczyńców, którzy co roku wybierają jedną z rodzin i dokładają starań, aby darować to, co to tej rodzinie jest najbardziej potrzebne. Od momentu opublikowania opisu rodzin na stronie „Szlachetnej Paczki” praca wśród członków grupy wre. Każdy wybiera to, co może zakupić. Już dużo wcześniej podejmują decyzję, na jaką pomoc będzie ich stać w danym roku. W grupie tej od kilku lat działają te same osoby, ale też i co roku dochodzą nowe. Różnie życie się układa. W jednym roku można sobie pozwolić na wydatek, w kolejnym już nie. Ta grupa to swego rodzaju ambasadorzy „Szlachetnej Paczki” w naszych miasteczkach, dlatego nikt nikogo nie ocenia, nikt nie komentuje decyzji, wszyscy są razem zgodnie z hasłem przewodnim projektu – „Jeden za wszystkich, wszyscy za jednego”. Przygotowania do finału to wyjątkowy czas dla całej grupy. Wszyscy się kontaktują między sobą oraz z wolontariuszem odpowiedzialnym za rodzinę. Wsłuchują się w faktyczne potrzeby rodziny. Bo mądra pomoc to nie podarowanie tego, co się samemu uważa za najlepsze. Najlepsze dla jednej osoby wcale takim nie musi być dla drugiej. W projekcie ważne jest, aby rodzina otrzymała to, czego faktycznie jej brakuje. I tak działa grupa darczyńców z Głuszycy i Jedliny-Zdrój. Z wielkim zapałem organizują zakupy, domawiają szczegóły, wyprzedzają się w wyborze artykułów do kupienia. Przed finałem, grupa spotyka się w wybranym miejscu. Przyjeżdżają wszyscy, którzy mogą, danego dnia. Przywożą swoje zakupy, kartony, papiery ozdobne, wstążki. Zaczyna się wielkie pakowanie. Dzieci wycinają ozdoby do naklejenia na kartony, tną, kleją. Śmiechu przy tym co niemiara, a praca wre jak w fabryce Św. Mikołaja. Wyjątkowe jest to, że rodzice przyprowadzają dzieci, dla których pomoc ludziom w potrzebie staje się naturalna i zupełnie oczywista. Doświadczenie w pakowaniu jest już takie, że idzie bardzo szybko, a później pozostaje czas na herbatę, ciastko, rozmowy, pisanie kartki z życzeniami dla wybranej rodziny.

-Chcę powiedzieć, że jestem pod wielkim wrażeniem zaangażowania i pracy osób z grupy – mówi pomysłodawczyni – *Ludzie przychodzą z zapałem i z wielkim sercem. Nie ma dla nich rzeczy niemożliwych. Jestem z nich ogromnie dumna! Co roku wspierają nas osoby również spoza naszych miast – nasi przyjaciele – osoby, które chcą dorzucić swoją cegiełkę. Co roku mamy propozycje transportu paczek od wielu osób, znajomych, przyjaciół. Pojawiają się młodzi wolontariusze, chętni do pomocy przy pakowaniu. Nie mogłabym też nie zwrócić uwagi na grono moich przyjaciół, którzy zawsze odpowiadają na apel. Są zawsze na posterunku, czekają na hasło. Czasami nawet nie czekają na informację, tylko dzwonią lub przyjeżdżają i pytają, co trzeba kupić i co mogą jeszcze zrobić. To są bezcenne doświadczenia. Tego nie da się kupić za żadne pieniądze.*

Pomoc w ramach „Szlachetnej Paczki” jest anonimowa. Darczyńcy nie wiedzą, komu pomagają, a rodzina nie zna darczyńców. To jest ten wyjątkowy aspekt pomocy – wspieramy rodzinę, która została przez Stowarzyszenie oceniona jako godna pomocy.
Polecamy angażowanie się w pomoc właśnie w takiej formie, poprzez tworzenie grup przyjaciół, znajomych, współpracowników. Jeden za wszystkich – wszyscy za jednego.

Magdalena Kandefer

Reklama

Uczestnikami projektu mogą zostać osoby zamierzające rozpocząć własną działalność gospodarczą, które:

-mają minimum 30 lat,
-mieszkają na terenie powiatów górowskiego, złotoryjskiego, wałbrzyskiego ziemskiego, dzierżoniowskiego, lwóweckiego, jaworskiego, legnickiego ziemskiego, lubańskiego, wołowskiego oraz ząbkowickiego,
-pozostają bez zatrudnienia,

Pierwszeństwo uczestnictwa w projekcie będą miały:

-osoby z terenów wiejskich,
-kobiety,
-niepełnosprawni,
-osoby w wieku powyżej 50 roku życia.

Nabór uczestników poprzedzą spotkania informacyjne w każdym z 10 ww. powiatów, które odbędą się w pierwszej połowie listopada 2016 r., w trakcie których udzielimy Państwu wszelkich informacji.

Oferujemy:
1.Wsparcie finansowe na pierwsze inwestycje 23 000 PLN
2.Wsparcie finansowe w pierwszym roku działalności – 19 200 PLN
3.Bezpłatne szkolenia i doradztwo

euro-capital
doradztwo gospodarcze

szczegółowe informacje w Biurze Projektu:
EURO-CAPITAL Doradztwo Gospodarcze
Ul. Żernicka 17
55-010 Święta Katarzyna
tel: 887 888 779
e-mail: ewa@eurocapitaldotacje.pl
www.eurocapitaldotacje.pl/wb

Biuro Projektu czynne: pon - pt 8:00 -16:00

Świątecznie w Trójce

Świąteczny kiermasz wpisał się już na stałe w kalendarzu uroczystości Szkoły Podstawowej nr 3 w Głuszycy. W tym roku odbył się 16 grudnia. Podczas kiermaszu każda klasa wystawiła rękodzieła przygotowane z nauczycielami podczas zajęć oraz z rodzicami w domach. Każdy mógł zakupić ciasteczka, śliczne kartki świąteczne, ozdoby, stroiki, a nawet sianko. Działała również kawiarenka z pysznymi ciastami i gorącymi napojami. O oprawę muzyczną kiermaszu zadbał chór szkolny, młodzi kompozytorzy oraz tancerze. Cały kiermasz przepłynął nam w miłej i świątecznej atmosferze.

Dzieci były bardzo zainteresowane powodzeniem kiermaszu, aktywnie w nim uczestniczyły. Widziały, że ich prace wzbudzają zainteresowanie. -Jest to bardzo wychowawcza inicjatywa, uczy dzieci zaangażowania i dobrej pracy- dodaje dyrektor SP nr 3 Dorota Hałas.

Organizatorzy bardzo dziękują wszystkim, którzy odwiedzili stoiska kiermaszu i życzą Zdrowych i Wesołych Świąt oraz dużo prezentów pod choinką.

oprac. SP3

Wicemistrzowie Polski z Głuszycy

19 listopada w Uniwersyteckim Centrum Sportowym UMK w Toruniu odbyły się Mistrzostwa Polski Juniorów do lat 16 w karate. Organizatorem mistrzostw był Toruński Klub Karate. Srebrnymi medalistami mistrzostw zostali Kacper Słomiński i Bartosz Warszczuk, zawodnicy Głuszyckiego Klubu Karate Kyokushin, a na co dzień uczniowie klasy III Gimnazjum Publicznego w Głuszycy.

Zmagania zawodników prowadzono na trzech matach. Turniej stał na bardzo wysokim poziomie, wystartowało 209 zawodników z 36 klubów. Walki były bardzo wyrównane i zacięte, a większość z nich kończyła się dopiero po drugiej dogrywce.

Gratulacje dla wicemistrzów Polski juniorów Kacpra Słomińskiego i Bartosza Warszczuka oraz dla trenera Mariusza Lesia.

oprac. GP

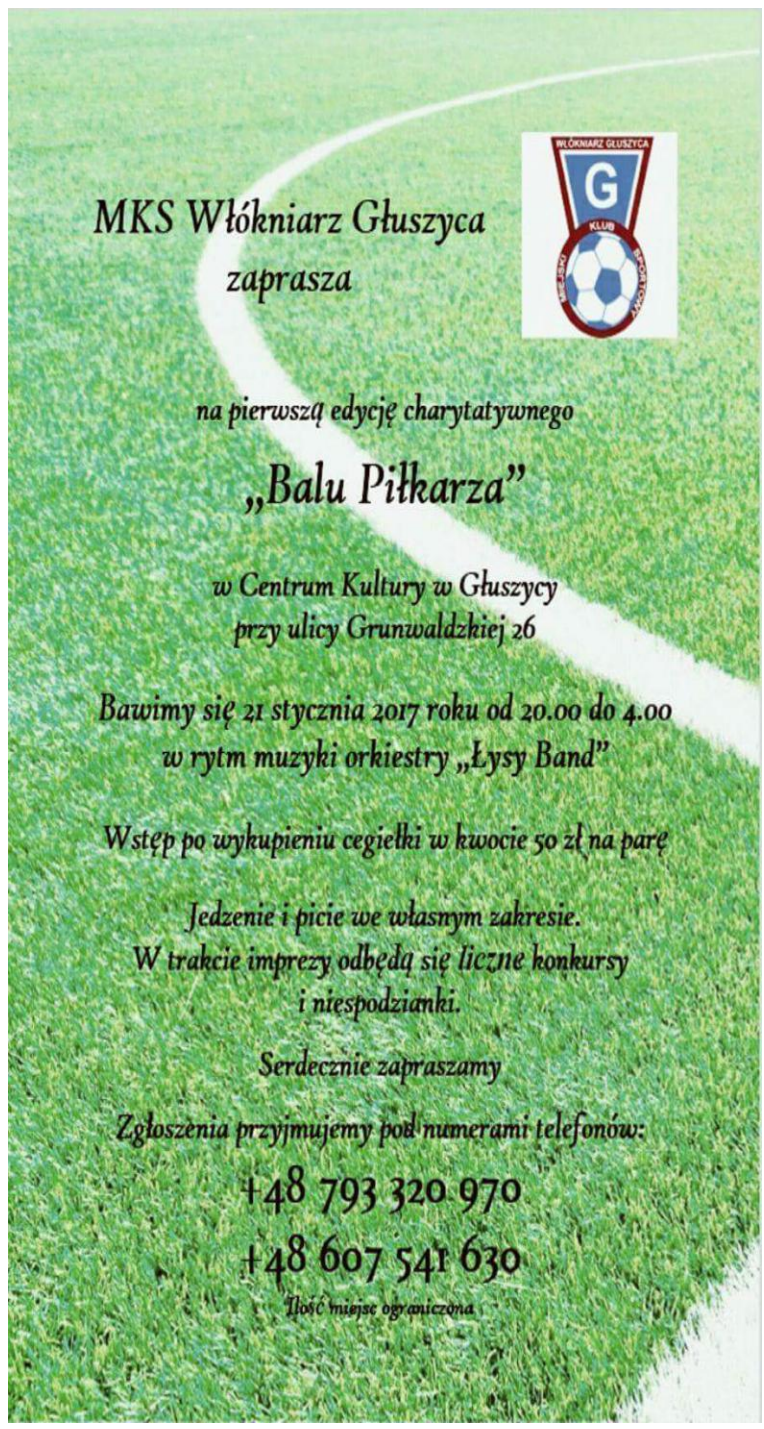

ORSZAK TRZECH KRÓLI W GŁUSZYCY

6 STYCZNIA GODZ. 14:30

PARK JORDANOWSKI-ŻYWE BETLEJEM

wędrówka ulicami:
Grunwaldzką, Bohaterów Getta, Parkową, Górnośląską, Sienkiewicza i Bolesława Chrobrego
na trasie występy dzieci i młodzieży

PARAFIA NMP Królowej Polski

Przedszkole Samorządowe

ŻYWE BETLEJEM
PRZENIEŚMY SIĘ W CZASY NARODZIN JEZUSA CHRYSTUSA

NAJWIĘKSZE ŻYWE BETLEJEM W POLSCE

PRZENIEŚMY SIĘ W CZASY NARODZIN JEZUSA CHRYSTUSA

24 GRUDNIA
22:30 - Otwarcie Betlejem
24:00 - Pasterka

25,26 GRUDNIA oraz 6 STYCZNIA
16:00-19:00 - Godziny otwarcia

PLAC PRZY KOŚCIELE CHRYSTUSA KRÓLA W GŁUSZYCY UL. B.CHROBREGO 4

www.parafia-gluszyca.pl

Wszystkim Pacjentom NZOZ „UNIMED" w Głuszycy najlepsze życzenia zdrowych, spokojnych i pełnych ciepła Świąt Bożego Narodzenia oraz wszelkiej pomyślności w Nowym 2017 Roku składają

Pracownicy Przychodni

Z radością informujemy, że do grona naszych lekarzy dołączyła Pani Doktor lek. med. Teresa Fabicka specjalista chorób dziecięcych w dziedzinie pediatrii i neonatologii.

Serdecznie zapraszamy.

Przyjmujemy zapisy do Przychodni.

www.unimed.pl, telefon 74-84-56-212

Skład redakcji „Kuriera Głuszyckiego": Marta Wróblewska, Sabina Jelewska, Magdalena Kandefer, Stanisław Michalik, Grzegorz Czepil. Redakcja zaprasza mieszkańców do współpracy w tworzeniu „Kuriera Głuszyckiego", skład redakcji jest otwarty. Zachęcamy do zamieszczania bezpłatnych ogłoszeń i reklam lokalnych firm, które prosimy przesyłać do 20-go każdego miesiąca na adres: kurier@gluszyca.pl.

Adres do korespondencji: Urząd Miejski w Głuszycy, „Kurier Głuszycki", ul. Grunwaldzka 55, 58-340 Głuszyca.

Kurier dostępny jest także w wersji elektronicznej: http://www.gluszyca.pl/quot-kurier-gluszycki-quot/511